Rok XII. Nr. 44 — Sosnowiec, sobota 13 lutego 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a. Telefon Redakcji Administracji 6.23.80 ...4.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ... Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.19 66

Grzeszolski znów zasiędzie na ławie oskarżonych

Sąd Najwyższy przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu

WARSZAWA, 12. 2. Ostatni akt procesu Grzeszolskiego rozegrał się wczoraj w Sądzie Najwyższym w Warszawie. Prokurator Guszkowski wniósł od wyroku uniewinniającego, wydanego przez warszawski sąd apelacyjny, skargę kasacyjną.

Skarga obejmowała zarzuty formalne, iż sąd apelacyjny nie dopuścił jako dowodów w sprawie księgozbioru biblioteki Grzeszolskiego. Księgozbiór ten był sporządzony już po wyroku sądu okręgowego w Sosnowcu i stanowił nowy dowód w sprawie w drugiej instancji, dowód, z którego oskarżyciel wyprowadzał wnioski, godzące w oskarżonego ze względu na swoisty charakter księgozbioru, zawierającego bardzo obfity materiał z dziedziny kryminalogii.

Ponadto prokurator wniósł o uchylenie wyroku sądu apelacyjnego ze względu na niedołączenie przez sąd apelacyjny do akt sprawy raportu strażnika więziennego, który podsłuchał rozmowę Grzeszolskiego w więzieniu po wyroku skazującym. Grzeszolski wykazał wówczas cynizm, opowiadając jakoby o dwunastu sposobach uwodzenia dziewicy.

Wreszcie oskarżyciel podniósł że sąd apelacyjny niesłusznie przyjął do akt sprawy egzemplarz „Forum“, wydawnictwa polemicznego adw. Hofmokla Ostrowskiego, gdzie były omówione problemy, związane z procesem. Stanowisko adw. Hofmokla - Ostrowskiego prokurator określił jako demagogiczne, uważając że sąd apelacyjny uległ sugestii demagogicznych wywodów obrony.

Adw. Hofmokl - Ostrowski nadesłał Sądowi Najwyższemu odpowiedź na skargę kasacyjną. Obrońca wskazał tam, że dowód wynikający ze spisu książek Grzeszolskiego nie mógłby mieć dla sprawy znaczenia, gdyż biblioteka oskarżonego liczy 3 tysiące tomów i jest nie do pomyślenia by wszystkie dzieła podsądny czytał.

Obrona dowodziła, że poza tym znaczna część wywodów skargi kasacyjnej dotyczy kwestii merytorycznych i nie może być brana pod uwagę przez Sąd Najwyższy, gdzie tylko kwestie formalne podlegają rozpoznaniu.

Sąd Najwyższy uchylił w dniu dzisiejszym wyrok warszawskiego sądu Grzeszolskiego od winy i kary.

Wobec tego rozpatrzeniem sprawy Grzeszolskiego o zamordowanie dzieci zajmie się ponownie inny sąd apelacyjny.

W związku z wyrokiem sądu najwyższego należy się liczyć z aresztowaniem Grzeszolskiego.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył prezes Rzymowski przy udziale sędziów Walfisza (referenta) i Armińskiego.

Oskarżał prokurator Nissenson.

Tajemniczy mord w Warszawie

Ofiarą padła właścicielka pralni

WARSZAWA, 13. 2. Wczoraj około godziny 9 rano przyszły do pracy praczki i ekspedientki, zatrudnione w mieszczącej się przy ul Długiej nr. 5 pralni. Drzwi były zamknięte.— Na stukanie nikt nie odpowiadał. Zaczęto się wobec tego dobijać do połączonego z pralnią dwupokojowego mieszkania, zajmowanego przez właścicielkę pralni Józefę Ostrowską. I tu również na dobijanie się nikt nie odpowiadał.

Wezwano policjanta i otworzono drzwi. W przedsionku leżał trup Ostrowskiej. Była ona w bieliźnie, miała związane ręce, usta i gardło zapchane watą. Na tyle głowy widniała okropna rana.

Ostrowska od paru lat nie żyje ze swoim mężem i prowadzi z nim obecnie sprawę rozwodową.

Nie wyjaśniona jest również przyczyna śmierci Ostrowskiej — czy została uduszona, czy też zabita uderzeniem w głowę—ustali to sekcja zwłok.

3-godzinne obrady sejmowe

nad uchwaleniem 6 części budżetu

WARSZAWA, 12. 2. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowym rozpatrzono 6 części budżetu, a mianowicie budżet Prezydenta RP., Sejmu i Senatu, Prezydium Rady Ministrów, Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ministerstwa Spraw Wojskowych. Cała ta praca zajęła tylko 3 godziny.

Budżet Prezydenta RP. załatwiono bez dyskusji, a referent powołał się jedynie na swoje przemówienie wygłoszone w komisji budżetowej. Krótka dyskusja wynikła jedynie przy budżecie Sejmu i Senatu. Sprawozdawca, poseł Długosz, również ominął szczegółowe sprawozdanie, zaznaczając tylko iż w roku bież. budżet Sejmu jest oszczędny. Wydatki zmniejszyły się o przeszło 56.000 zł.

W dalszych wywodach mówca przyznaje, że zdarza się, iż zbyt wielu posłów przemawia na jeden i ten sam temat. Gdyby to samo powiedziało dwóch, co mówi 6-ciu, całość dyskusji zyskałaby tylko. Niezależność posłów od partyj politycznych jest pożądana ale zbytnie rozproszkowanie utrudnia rozprawy. Muszą być wynalezione takie formy organizacyjne, któreby temu rozproszkowaniu zapobiegły.

Poseł Śląski złożył z kolei sprawozdanie o budżecie Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Wydatni tego budżetu w porównaniu do okresu roku ub. są niższe o blisko 46.000 zł. Wyniki pracy NIKP. wykazują wielki wzrost zarówno pod względem ilościowym, faktów kontroli, jak i pod względem pieniężnym. Sprawozdawca wspominając o lasach państwowych, zwrócił uwagę na rozbieżność zdań NIKP. i ministerstwa Rolnictwa na gospodarkę lasów. Zdarzają się także wypadki, że nadużycia i defraudacje trwają całe lata, zanim zostaną wykryte.

Obszerny referat o budżecie Ministerstwa Spraw Zagranicznych złożył poseł Walewski. Wydatki tego resortu pozornie są wyższe o 323000 zł. w rzeczywistości nastąpiła jednak redukcja wydatków 1.177.000 zł. a pozorna zwyżka wynikła stąd, że przewiduje się półtora mil. zł. na pokrycie międzynarodowych zobowiązań z tytułu opieki społecznej nad naszymi emigrantami.

Pod koniec posiedzenia poseł Starzak referował budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych. Armia nasza, zdaniem sprawozdawcy w ramach szczupłych, od wielu lat nie wystarczających budżetów, osiągnęła poważne rezultaty nadrabiając brak zasobów pieniężnych intensywnością wysiłków. Wzajemny stosunek wojska do społeczeństa decyduje o moralnym pogotowiu narodów. Postawa społeczeństwa wobec armii miała dotychczas w sobie raczej coś romantycznego mniej płodnego. Gorące nastroje i serdeczne owacje jakie spotkały w r. ub. oddziały wracające z manewrów, to bardzo wiele ale nie wszystko. Wojsko chce, aby społeczeństwo pracowało z nim ramię z ramieniem na konkretnym odcinku rozbudowując siły zbrojne państwa. W dyskusji nikt głosu nie zabrał.

Na tym wyczerpano porządek dzienny.

Skuteczne ataki wojsk rządowych

na frontach: Madrytu i Kordoby

MADRYT, 12. 2. Artyleria broniąca Madrytu bombarduje bez przerwy pozycje powstańcze na rozmaitych odcinkach frontu dokoła stolicy. Wczoraj pod wieczór kanonada osłabła. W stolicy wzrasta przekonanie, że przygotowywana jest akcja wojskowa na większą skalę. Wszystkie oddziały milicji szykują się do ataku.

* * *

MADRYT, 12. 2. Gen. Miaja oświadczył, iż rankiem powstańcy atakowali w pobliżu Casa del Guarda w Parku Zachodnim. Wojska rządowe stawiały opór, a następnie podjąwszy kontratak zajęły Casa del Guarda. Nowe pozycje, zdobyte na powstańcach mają doniosłe znaczenie strategiczne, ze względu na to, że umożliwiają panowanie nad okolicą.

BILBAO, 12. 2. Radiostacje tutejsze donoszą, że na froncie Kordoby wojska rządowe posuwają się dalej w rejonach Lopera i Willa del Rio, gdzie zajęły doniosłe pozycje strategiczne, z których będą miały możność podjęcia decydującej akcji na odcinku Montoro.

Na froncie Malagi liczni uchodźcy napływają dalej do Almerii. Ponieważ miasto nie może pomieścić wszystkich uchodźców, gubernator wydał zarządzenia w sprawie ich ewakuacji. W południe lotnictwo powstańcze bombardowało Almerię, rzucając szereg bomb zapalających, które jednak nie wyrządziły poważniejszych szkód. — Dwa samoloty bombowe bombardowały skutecznie pozycje powstańcze na odcinku Malagi.

Delegacja m. Kielc

u marsz. Smigłego-Rydza

WARSZAWA, 12. 2. P. Marszałek Polski Śmigły - Rydz przyjął dziś na audiencji delegację m. Kielc z prez. miasta Stefanem Artwińskim, która wręczyła panu Marszałkowi dyplom nadania obywatelstwa honorowego m. Kielc.

Dla Żydów — tylko Palestyna

mówi Żabotyński w Londynie

LONDYN, 12. 2. Przed komisją królewską do sprawy Palestyny, która powróciła do Londynu i rozpoczęła tu urzędowanie, składał zeznania przywódca nowej organizacji syjonistycznej Żabotyński. Zeznania Żabotyńskiego wywołały duże zainteresowanie. Żabotyński stwierdził, że Palestyna bynajmniej nie jest krajem przeludnionym, lecz przeciwnie, że pojemność tego kraju nie była dotąd należycie wyzyskana.

Żabotyński z wdzięcznością wspomina o inicjatywie rządu polskiego w Genewie, mającej na celu znalezienie terenów imigracyjnych dla mas żydowskich i oświadcza, że całkowicie uznaje szczerość intencji rządu polskiego, któremu przy tej okazji wyraził podziękowanie.

Kończąc zeznania, Żabotyński podkreślił, że przede wszystkim rząd brytyjski powinien ogłosić obowiązującą interpelację mandatu. Żabotyński wypowiedział się przeciw równouprawnieniu Żydów i Arabów w Palestynie, twierdząc, że właściwa interpretacja mandatu, opartego na deklaracji Balfoura, dopuszcza tylko taki stan rzeczy, w którym żydzi byliby uprzywilejowani, bowiem tylko na zasadzie uprzywilejowania żydzi zbudować mogą w Palestynie prawdziwą siedzibę narodową.

Z KRAJU

ZNÓW KATASTROFA NA KOPALNI

W środę wieczorem w podziemiach kopalni „Paweł“ w Chebziu zawalił się strop na przestrzeni 12 mtr., zasypując trzech górników. Po 7-godzinnej akcji ratunkowej wydobyto zwłoki wożaka, Jana Prudły. Po dalszej 5-godzinnej akcji dziś nad ranem, wydobyto z pod gruzów ciężko rannego górnika, Ryszarda Widawskiego. Pod zwałami węgla znajduje się jeszcze rębacz, Franciszek Musioł.

Katastrofę spowodował silny wstrząs podziemny. Aby dotrzeć do trzeciej ofiary katastrofy kolumna ratownicza musi przekopać chodnik na przestrzeni 6 mtr.

Jest to w ostatnim czasie trzecia poważna katastrofa w podziemiach kopalni „Paweł“

GROŻBA BLOKADY W BANKACH

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych ksa Oszczędności B. P. prowadzi akcję w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w bankowości.

Ostatnio Związek wydał odezwę do swych członków, w której zaznacza z naciskiem, iż wobec nieustępliwego stanowiska Związku Banków w Polsce, pracownicy bankowi nie zawahają się przed ogłoszeniem bezterminowego strajku okupacyjnego we wszystkich bankach prywatnych w całej Polsce

PWIESIŁ SIĘ „DLA ZASADY“.

Piotr Nahorniuk, ze wsi Ilnia „pow równieńskiego znany był ze swoich oryginalnych poglądów. Twierdził in. że samobójstwo nie jest niczym złem i ludzie, którym się źle powodzi, lub którzy są ciężarem dla krewnych lub rodziców, powinni zejść ze świata. Po pewnym czasie Nahorniuk, który był zamożnym gospodarzem, popadł nagle w biedę, zapomniał jednak o swych hasłach.

Pamiętali jednak o nich jego znajomi i przedrwiwali go.

Dłuższy czas Nachorniuk udawał, że nie wie, o co chodzi, ale wreszcie powiesił się, aby dać dowód, iż pozostaje wiernym swoim hasłom.

TAJNE BIURO WERBUNKOWE DO HISZPANII.

Urząd śledczy w Warszawie wykrył sensacyjną aferę o charakterze polityczno — kryminalnym.

Ustalono mianowicie po dłuższej obserwacji, że przy ul. Miłej 22 mieści się zakonsporowane biuro werbunkowe, trudnii. Przytrzymano całą grupę osób trudniącą się werbunkiem i wysyłaniem ochotników, których zaopatrywano w fałszywe paszporty. Ochotnicy wysyłani byli na Śląsk do Katowic, skąd dalej kierowanie się zaciągiem ochotników do Hiszpanii byli na granicę przez katowickiego agenta biura werbunkowego

Georing i Greiser
PRZYJEŻDŻAJĄ DO POLSKI.

Biuro prasowe Senatu Gdańskiego ogłosiło komunikat, w którym donosi, że prezydent Senatu Greiser został zaproszony do Białowieży na polowanie w dniach 26 i 27 bm.

Premier pruski Georing bawić będzie w Polsce w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Jak wiadomo — premier Goering również został zaproszony przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do wzięcia udziału w polowaniu reprezentacyjnym w Puszczy Białowieskiej.

Pornograficzna książka dyplomaty
O czym pisał czeski min. Jan Szeba

Skandaliczna twórczość publicystyczna czechosłowackiego posła w Bukareszcie Jana Szeby, o czym już pisaliśmy, nabrała niebywałego rozgłosu. Posła w Rumunii zabrano, ale to nie załagodzi sprawy, książka aprobowana i pochwalona przez ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, dr. Krofta, zaopatrzona co najgorsze wstępem pióra tegoż ministra

pozostanie jako plama na i tak zaszarganym już mocno honorze czeskim.

Czemze właściwie jest książka posła Szeby? Niczym innym jak „typową pracą dyletanta i grafomana“ — (określenie Mariana Szyjkowskiego). W plotkarski niepoważny sposób potraktował pseudo publicysta czeski tak ważne zagadnienie, jak stosunki międzynarodowe, sprawy żywotne państw — Rumunii i Jugosławii.

W sposób wielce nietaktowny pisze Szeba o dziadku obecnego króla Karola I i żonie jego Elżbiecie, która jak wiadomo, zyskała światowe imię literackie pod pseudonimem Carmen Silwy. Jest faktem, że Karol I, pochodzący z rodu Hohenzollernów, żywił sympatie dla Austrii i Niemiec. Ale już jego następca Ferdynand zmienił tę politykę. Dziwnie wygląda, iż dyplomata czechosłowacki, urzędujący właśnie w Bukareszcie i, bawi się w krytykę starej polityki rumuńskiej, a przy tym wyśmiewa się z Karola I. iż nie umiał po rumuńsku i z kłopotów, jakie miewał z tego powodu. Równocześnie znajdują się tam

niby dowcipne docinki pod adresem królowej Elżbiety.

Dodać należy, że książka Szeby dotknęła również i Jugosławię. Szeba mniej bowiem zna się na historii, a za to z upodobaniem zajmuje się kroniką skandaliczną. Pisząc o Jugosławii, więcej zajął się skandalami, niż poważną stroną dziejów serbskich. Odświeżył więc historię Milana i królowej Dragi, wywlekając przy tej sposobności

rozmaite tajemnice pokojów sypialnych.

Wprost nieprzyzwoicie byłoby cytować dotyczące ustępy. Można sobie wyobrazić, jakie wywoła to oburzenie w Jugosławii, a szczególnie w Serbii, gdy z treścią książki tam się zapoznają. Pornograficzne sensacje p. Szeby dotyczą wprawdzie starej dynastii Obrenowierów, ale w każdym razie nietaktem jest, odgrzebywać stare zapomniane historie. Zresztą i o obecnej dynastii nie wyraża się p. Szeba najdodatniej, w szczególności przytaczając opinię dawnych spiskowców serbskich o królu Piotrze. Opinia ta była nieprzychylna i niesprawiedliwa, jak się okazało z późniejszego postępowania króla Piotra, który w czasie wojny wyrósł na prawdziwego bohatera narodu serbskiego.

Przypomnieć należy, że p. Szeba był też poprzednio akredytowany w Belgradzie. Widać z tego, że z pobytu swego w stolicach Jugosławii i Rumunii skorzystał tyle, aby zebrać tam materiały do swej książki, którą Marian Szyjkowski słusznie nazwał „typową pracę dyletanta — grafomana“.

Uroczystości puszkinowskie w Moskwie
stały się manifestacją nacjonalizmu rosyjskiego

Obchody setnej rocznicy śmierci wielkiego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina, które rozpoczęły się dziś na obszarze Związku Sowieckiego posiadają jeden rys charakterystyczny, który był mocno podkreślony w licznych artykułach prasowych i audycjach radiowych w okresie przed obchodami. Poza uczczeniem pamięci wielkiego poety, w obchodach tych wysuwa się na pierwszy plan wyraźna tendencja silnego akcentowania

wyższości kulturalnej narodu rosyjskiego ponad innymi narodami, wchodzącymi w skład Związku Sowieckiego.

A więc na obchodach tych m. in. na uroczystej akademii, urządzonej na cześć Aleksandra Puszkina w wielkim teatrze w Moskwie podkreślano z naciskiem, że literatura sowiecka stała się literaturą sowiecką, że

język rosyjski stał się językiem rewolucji,

że naród rosyjski jest pierwszym wśród narodów Związku Sowieckiego.

Obchody puszkinowskie stanowią poważny etap w rozwoju i utrwaleniu patriotyzmu rosyjskiego

„Puszkin nie był kosmopolitą — mówił jeden z mówców na uroczystej akademii w wielkim teatrze moskiewskim—bez rodu i plemienia, albowiem **był on poetą głęboko narodowym“.**

Przedstawiciele innych narodowości oprócz rosyjskiej, przemawiając na akademii moskiewskiej, akceptowali tezę o prymacie narodu rosyjskiego składając hołd narodowi rosyjskiemu i mowie rosyjskiej.

Mord polityczny w Częstochowie
ukarany dożywotnim więzieniem

Przed sądem okręgowym w Częstochowie toczył się proces przeciw 25 letniemu Władysławowi Rakowi, oskarżonemu o zabójstwo z wyroku partii komunistycznej, rolnika Konstantego Sulińskiego.

Podczas przewodu sądowego obciążające dla zabójcy zeznanie złożył st. przod. służby śledczej Krawczyński. Świadek zdementował wyjaśnienia oskarżonego, który twierdził, że

zabił Sulińskiego z zazdrości o kobietę, niejaką Kwaskowską.

Po dokonaniu zbrodni Rak sprzedał jakoby w Teklinowej pod Częstochową rewolwer, a dowiedziawszy się z komunikatu w „Gazecie Polskiej“, że jest oskarżony o mord polityczny, zbiegł do Sowietów.

Starszy przodownik Krawczyński oświadczył, że w dniu, którego datę podał Rak, „Gazeta Polska“ nie mogła mieć żadnej wiadomości o osobie sprawcy zabójstwa na Ostatnim Groszu.

Zdaniem świadka zabójstwo Sulińskiego dokonane zostało przez miejscowych wywrotowców, którzy 4 miesiące później tj. 13 października r. ub. **zamordowali na Zawodziu robotnika Mieczysława Jasnowskiego.**

Druzgocące dla oskarżonego, było stwierdzenie przez świadka, że w obu wypadkach znalezione łuski okazały się identyczne, co kategorycznie obala twierdzenie Raka, o sprzedaniu przezeń rewolweru w Teklinowej.

Dalej dowodzi świadek, że według wiadomości konfidencjonalnych Rak istotnie schronił się do Rosji Sowieckiej, lecz był tam zaledwie miesiąc i

po krótkoterminowym przeszkoleniu na specjalnym kursie dla agitatorów, powrócił do Polski,

gdzie w kilku miastach, w tym w Białymstoku i Łodzi uprawiał robotę antypaństwową.

Matka zamordowanego kategorycznie przeczy temu, jakoby jej syn interesował się Kwaskowską, gdyż miał on narzeczoną.

Sąd uznał oskarżonego winnym zabójstwa z motywów zemsty politycznej i skazał go na dożywotnie więzienie.

Rak przyjął wyrok spokojnie, natomiast żona oskarżonego wybuchnęła głośnym płaczem.

Banki mają nabyć
„WSPÓLNOTĘ INTERESÓW“.

Krążą ostatnio pogłoski, mające cechy prawdopodobieństwa o mającem nastąpić przejęciu pakietu akcyj „Wspólnoty interesów“, będącego w posiadaniu rządu przez Bank Handlowy w Warszawie i Bank Związku Spółek Zarobkowych

Jako osoby, przygotowujące to przyjęcie, wymieniani są minister Przanowski i prezes Fajans.

—coo—

Koniec strajku
W GENERAL MOTORS.

Gubernator Murphy oświadczył, iż przedstawiciele General Motros i związków robotniczych po długotrwałych rokowaniach doszli do porozumienia. Strajk, który trwał 42 dni, został zakończony.

Gubernator Murphy uważa, iż wszyscy uczestnicy konferencji przyczynili się do jej pomyślnego zakończenia, w szczególności jednak dziękuje przedstawicielowi władz generalnych James'owi Dewey, który występował w charakterze mediatora.

Kariera i upadek zabójcy cara

Dziennik rosyjski o Biełoborodowie i towarzyszach

W związku z wiadomościami o dokonanym w Rosji sowieckiej aresztowaniu byłego komisarza spraw wewnętrznych Biełoborodowa, któremu zarzucany jest udział w przygotowaniach do terorystycznego zamachu na życie Stalina, warszawski dziennik rosyjski „Ruskoje Słowo“ ogłasza artykuł

o mordercach cara Mikołaja II, do których należy, między innymi, Biełoborodow.

Był on prezesem uralskiego krajowego komitetu wykonawczego sowietów w lipcu 1918 roku, gdy na Kremlu zapadła decyzja o zamordowaniu cara Mikołaja II i jego rodziny, więzionych wówczas w byłym domu kupca Ipatiewa w Jekaterynburgu. O decyzji tej główny jej inicjator, ówczesny prezes centralnego komitetu wykonawczego Jakób Swierdłow powiadomił Biełobrodowa, powierzając mu jej wykonanie. W aktach, które dostały się do rąk „białej“ armii rosyjskiej, która wkroczyła do Jekaterynburga wkrótce po zamordowaniu cara, przechował się odpis depeszy, wysłanej przez Biełobrodowa do Swierdłowa i zawierającej zawiadomienie

o aresztowaniu zastępcy naczelnika straży w domu Ipatiewa,

niejakiego Moszkina, który niecieszył się zaufaniem Biełobrodowa, oraz o usunięciu go przez Herszla Jurowskiego.

Właściwym kierownikiem sowieckiej władzy w Jekaterynburgu był wówczas nie Biełobrodow, lecz Szaja Gołoszczokin, który zajmował stanowisko wojskowego komisarza kraju uralskiego. Biełobrodow był kreaturą Gołoszczokina, który posiadał kompromitujące Biełobrodowa dowody popełnionej przez Biełobrodowa **defraudacji w wysokości 30000 rubli** i zmuszał w ten sposób Biełoborodowa do wykonywania wszystkich jego rozkazów. Wszystkie szczegóły zamordowania cara i jego rodziny zostały omówione na tajnym posiedzeniu, które odbyło się w dniu 8 lipca. Brali w nim udział: Gołoszczokin, Biełoborodow. Mord wykonany został w piwnicy domu Ipatiewa w dniu 17 lipca wśród okoliczności, wielokrotnie już oświetlonych w prasie.

Jurowski zamordował cara.

Zwłoki zamordowanych następnie spalono, lecz istnieją powody do przypuszczenia, że odcięta od zwłok Mikołaja II głowa nie została spalona wraz ze zwłokami, lecz odesłana do Moskwy, jako dowód zamordowania. Oficjalny sowiecki komunikat o zamordowaniu podpisany został przez Biełobrodowa, który w tym komunikacie zataił fakt wymordowania cesarzowej, jej syna i córek. Okoliczność ta sprzyjała powstawaniu rozmaitych legend, o rzekomym ocaleniu rodziny cara lub jednej z wielkich księżniczek.

Z osób, wmieszanych w zamordowanie cara Mikołaja II,

pierwszy umarł Swierdłow.

Władze sowieckie przemianowały ku jego czci miasto Jekaterynburg na Swierdłowsk. Niemal jednocześnie zginął naczelnik straży w domu Ipatiewa, Miedwiediew, który dostał się do niewoli „białych„ i został rozstrzelany.

Dwaj bezpośredni organizatorzy morderstwa, Jurowski i Gołoszczokin, żyją dotychczas. Jurowski jest komisarzem sowieckiej akademii lotniczej i pilnuje „prawomyślności“ sowieckich lotników. Gołoszczokin był przez szereg lat sekretarzem krajowego komitetu komunistycznej partii w Kazachstanie i

wsławił się niezwykłym okrucieństwem podczas t. zw. kolektywizacji.

Biełoborodow z początku zrobił wielką karierę, osiągając stanowisko ludowego komisarza spraw wewnętrznych, lecz związał następnie swój los z Trockim, był wskutek tego wydalony z partii komunistycznej, pozbawiony stanowiska i zesłany na Syberię, gdzie, naśladując wszystkich innych wybitnych zwolenników Trockiego, zadeklarował „skruchę“, prosząc Stalina o ułaskawienie,

został rzeczywiście ułaskawiony

i otrzymał drobne stanowisko w politycznym wydziale rolniczym w Rostowie nad Donem, gdzie obecnie aresztowano go pod zarzutem, który prawdopodobnie grozić mu będzie karą śmierci.

Sytuacja węglowa

Referat dyr. Peche

Dnia 10 b. m. w lokalu stowarzyszenia „Zarzewie“ odbyło się zebranie dyskusyjne, na którym p. dyrektor departamentu Czesław Peche zreferował obecną sytuację w polskim przemyśle węglowym.

Prelegent przytoczył szereg niezmiernie interesujących cyfr, dotyczących wydobycia węgla oraz możliwości konkurencyjnych na rynkach zagranicznych; wyjaśnił przytem paradoksalne konieczności jakie stwarza handel kompensacyjny, np. sprowadzenie do Polski szwedzkiej kostki granitowej wzamian za możliwość ulokowania w Szwecji polskiego węgla.

Wobec bliskiego terminu wygaśnięcia umowy „konkurencji węglowej“ prelegent zastanawia się nad zagadnieniem wolnej konkurencji na wewnętrznym rynku węglowym, która w konsekwencji musiałaby dotknąć słabsze warsztaty pracy oparte na krajowym kapitale. Zdaniem p. dyr. Peche każda forma organizacyjna jest w obecnej chwili bardziej wskazana niż dopuszczenie do swobodnej rozgrywki pomiędzy przedsiębiorstwami.

Wiadomości polityczne

WIELKI ZJAZD CHŁOPSKI W WARSZAWIE

Agencja „Echo“ donosi, iż czynione są podobne przez prorządowe grupy ludowe przygotowania, do odbycia na wiosnę w Warszawie wielkiego manifestacyjnego Zjazdu Chłopów z całej Polski, Podaje się nawet cyfrę sześciu tysięcy uczestników.

STRONNICTWO WOJ. JÓZEWSKIEGO DZIAŁA.

Zjednoczenie Polskiej Myśli Politycznej założone na Wołyniu przez wojewodę Józewskiego rozwija obecnie żywą działalność odbywając szereg zebrań na Wołyniu. Akcją tą kieruje poseł Hofman.

SZLACHTA SIĘ ORGANIZUJE.

W powiecie dolińskim w woj. lwowskim odbyło się ostatnio zebranie byłej szlachty polskiej. Na zebraniu referowali dwaj sędziowie. Postanowiono zkładać „Koła Szlacheckie“ i wybrano nawet komitet organizacyjny.

POLSKI UNIWERSYTET LUDOWY W BELGII.

Okręg Towarzystw Polskich w Liege rozesłał do wszystkich przynależnych do niego organizacyj program pracy, ujęty w dziesięciu zagadnieniach życia socjalnego, kulturalnego, sportowego — towarzystw polskich. Realizując jeden z tych punktów, okręg T. P. w Liege zorganizował na okres zimowy Polski Uniwersytet Ludowy.

W DANII ORGANIZUJĄ SIĘ POLSKIE KOBIETY.

Uchwalony na ostatnim zjeździe delegatów okręgowych Związku Polaków w Danii, przewiduje stworzenie we wszystkich okręgach Związku Sekcje Kobiet. Zgodnie z tymi postanowieniami statutu, zaczynają powstawać sekcje kobiet w różnych ośrodkach wychodźtwa polskiego w Danii. Ostatnio powołano do życia sekcję kobiet w Kopenhadze a na jej czele stanęła p. Józefowa Janicka.

Rozkład Małej Ententy

Do czego doprowadziła polityka min. Szeby

Nie ulega już dziś wątpliwości, że jesteśmy świadkami rozkładu Małej Ententy. Jedno z pism rumuńskich „Curentul“ wprost zapytuje: „Czy Mała Ententa jeszcze istnieje?“ Pytanie to stawia opinia rumuńska w związku ze skandaliczną książką posła czeskiego w Bukareszcie, min. Szeby, który, poparty przez ministra spraw zagranicznych Kroftę, oraz odznaczany za swoją pracę nagrodą miasta Pragi im. Masaryka, wyjaśnił wreszcie, na czem polega polityka czeska i jakie, w jego rozumieniu, ma za zadania Mała Ententa.

Opinii rumuńskiej teraz dopiero otworzyły się oczy, ku czemu właściwie zmierza zarozumiała i **karkołomna działalność różnych czeskich„statystów“.**

Teraz dopiero społeczeństwo rumuńskie dowiedziało się, że pragnie podporządkować się Rosji sowieckiej, i przy sposobności zmienić granicę rumuńską celem uzyskania bezpośredniego połączenia między Czechosłowacją a Rosją.

Jugosłowiański natomiast sprzymierzeniec Czechosłowacji przekonał się z dzieła min. Szeby, że Praga włącza bezceremonjalnie monarchię południowych Słowian do systemu sowieckiego, choć przecież Belgrad nie utrzymuje nawet stosunków dyplomatycznych z Moskwą. Wogóle min. Szeba potraktował Małą Ententę jak **pewnego rodzaju nadpaństwo, którego stolicą Praga, Rumunia i Jugosławia cieszyć się mogą w tym systemie zaledwie wewnętrzną autonomią.**

Takie postawienie sprawy musiało w opinii rumuńskiej oraz jugosłowiańskiej wywołać żywą reakcję. Min. Szeba, pisząc swój „utwór“, nie przypuszczał zapewne, że przyczyni się on do przyspieszenia procesu, widocznego od dość dawna, mianowicie rozpadania się Małej Ententy jako formacji jednolitej.

Porozumienie Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji powstało po wojnie celem obrony tych państw przed możliwością odwetu węgierskiego. A zatem cele Małej Ententy były ściśle ograniczone do spraw naddunajskich. Praga jednak usiłowała nadać temu układowi charakter jak najbardziej ogólny. Mała Ententa miała występować zbiorowo we wszystkich kwestjach europejskich.

Okazało się jednak, że wszystkie inne sprawy europejskie, oprócz do niedawna węgierskiej, dzielą kraje Małej Ententy. Państwa te nie mają jednolitej postawy ani wobec Niemiec, ani wobec Rosji, ani nawet wobec Polski. Podczas gdy Czechosłowacja w swoich obłędnych rojeniach, którym dał wyraz min. Szeba chętnie widziały... rozbiór Polski. Rumunja z Polską sprzymierzyła się, zobowiązując się na zasadzie wzajemności do obrony jej granic, a Jugosławja utrzymuje z nami jak najlepsze stosunki.

Rumunja i Jugosławja podkreślają coraz wyraźniej samodzielność swej polityki. Oba te kraje, dzięki własnym inicjatywom, stwarzają dla siebie odrębne pozycje, niezależne od Pragi. Oba są na tyle silne, że pomocy czeskiej nie potrzebują. Przyjaźń ich natomiast dobrze jest widziana w wielu innych krajach.

Rozkład Małej Ententy nie osłabia więc ani Rumunji ani Jugosławji, przeciwnie jest wyrazem wzrostu znaczenia tych państw. Natomiast upadek Małej Ententy podcina gruntownie pozycję Czechosłowacji.

Praga jest coraz bardziej opuszczona. Polityce czescy, zaślepieni megalomanją, a pozatem nierealną i upadającą dziś doktryną polityczną, mogą podziwiać skutki swej działalności, swego czasu tak reklamowanej. Czechosłowacja posiada obecnie jaknajgorsze stosunki ze wszystkimi niemal sąsiadami, traci nawet swoich przyjaciół w Rumunji i Jugosławji. Dzieło min. Szeby wytwarza opinję, że Czechosłowacja jest czynnikiem burzycielskim, rewizjonistycznym, a nie konsolidacyjnym w Europie.

Problemy dnia

Silny wstrząs na rynku mięsnym

Spółdzielnie wyrębu mięsa w wojew. kieleckim

Nowa ustawa o uboju zwierząt gospodarskich i rozporządzenie o warunkach obrotu mięsem pochodzącym z uboju rytualnego spowodowały w początkach ubiegłego miesiąca na rynku mięsnym województwa kieleckiego silny wstrząs.

W pierwszym rzędzie zaznaczył się w rzeźniach pokaźny spadek uboju bydła rogatego, cieląt i t. p. Fakt ten wywołany został

niedostateczną ilością koncesyj na ubój rytualny

wydanych w pierwszych dniach stycznia oraz tym, że podczas gdy rzeźnicy żydzi, oczekując na koncesje wstrzymywali się od dokonywania uboju sposobem mechanicznym — rzeźnicy chrześcijanie nie potrafili wykorzystać sytuacji i nie wzięli w swe ręce sprzedaży mięsa wołowego pochodzącego z uboju mechanicznego.

Nie notowany dotychczas spadek uboju rogacizny w rzeźniach szedł w parze z brakiem mięsa w jatkach żydowskich, które ograniczały się do wysprzedaży zapasów mięsa z uboju rytualnego, przygotowanych w ostatnich dniach grudnia ub. r.

Ubój w grudniu ub. r. wzrósł w porównaniu z grudniem r. 1935-go o 10 do 50-ciu,

a nawet — jak w Iłży — 125-ciu proc. natomiast ubój w okresie od 1 do 15-o stycznia zmalał w stosunku do tego samego okresu z roku ubiegłego średnio o 20 do 50 proc. (Działoszyce — spadek 80 proc., Staszów — 55 proc., Przedbórz 55 proc.)

W niektórych jednakże miejscowościach rzeźnicy chrześcijanie korzystając z dobrej koniunktury rozpoczęli ubój bydła i wyrąb mięsa wołowego. A więc w Krzepicach, Zwoleniu, Wierzbniku, Busku dokonano w rzeźniach wyższego nawet niż w r. 1936 uboju

W Kielcach nie było dawniej ani jednej jatki chrześcijańskiej z wyrębem mięsa wołowego — dziś jest ich już 5, w Jędrzejowie są 2 (dawniej 1), **w Olkuszu powstała jedna, w Bolesławiu 1, w Miechowie 4, w Radomiu 4, w Sosnowcu 5, w Ostrowcu 7 itd.**

W pierwszej połowie grudnia ub. r. odbył się w Kielcach zjazd delegatów cechów rzeźniczo - wędliniarskich z terenu województwa kieleckiego, który wezwał rzeźników i wędliniarzy chrześcijan do zakładania jatek z mięsem wołowym, cielęcym itd. oraz organizowania spółek cechowych rzeźniczo - wędliniarskich, któreby przyjęły w swe ręce handel mięsem zarówno hurtowy jak i detaliczny, podjęły akcję skupu żywca wprost od producenta,

zorganizowały dostawę mięsa dla wojska i instytucyj samorządowych,

wreszcie zapoczątkowały racjonalne użytkowanie i sprzedaż odpadków poubojowych, skór, tłuszczów itd.

Zjazd wezwał cechy rzeźniczo-wędliniarskie do zorganizowania w Kielcach, Częstochowie, Radomiu i Sosnowcu spółdzielni rzeźniczo - wędliniarskich, w mniejszych zaś miejscowościach tzw. spółek cechowych dla sprzedaży detalicznej mięsa wołowego w jednej jatce spółki względnie w jatkach swych członków.

Najważniejszą przeszkodą w organizacji tych spółdzielni i spółek jest brak zasobów finansowych. Banki państwowe i samorządy gospodarcze winne są dostarczyć im oraz poszczególnym warsztatom wyrębu mięsa taniego i dogodnego kredytu.

Skutki tego finansowego zastrzyku okażą się korzystne

zarówno dla skarbu państwa, jak i wszystkich obywateli (rolnika, kupca, rzemieślnika i warstw pracujących jako konsumentów).

Na skutek braku środków obrotowych rzeźnicy nie mogą się podejmować dostaw mięsa dla formacyj wojskowych i dostawy te otrzymuje przygodny kupiec - finansista, nie zazwyczaj z handlem mięsa wspólnego nie mający. Kupiec taki jest dla skarbu państwa i instytucyj socjalnych nieuchwytny, a mając pieniądze i skupiając wokół siebie rzeszę pośredników

kupuje od chłopa krowę czy wołu za cenę znacznie niższą

niż ta, którą zapłaciłby rzeźnik, bo pośrednik zawsze mu część należności skredytuje, zarabiając przy tym znaczny procencik.

Szkodliwe to zjawisko da się przy pomocy kredytowej państwa i po zręorganizowaniu targowisk przez komisje targowiskowe nadzorcze usunąć, uzdrawiając ten odcinek w wymianie i obrocie zwierząt gospodarskich, mięsa i jego przetworów.

Pomoc finansowa dla powstających spółdzielni i spółek wyrębu mięsa jest najważniejszym postulatem rzemiosła rzeźniczo - wędliniarskiego województwa kieleckiego.

Starożytni mawiali: fortuna kołem się toczy.

Właśnie w kole Loterii Państwowej ukryta jest fortuna dla tych, co posiadają los do pierwszej klasy.

Listonosze wiejscy

na terenie pow. będzińskiego

Z dniem 1 marca rb. krakowska dyrekcja poczt i telegrafów zaprowadza służbę listonosza wiejskiego na terenie całego swego okręgu

w 410 urzędach i agencjach pocztowych,

polegającą na przyjmowaniu, przynoszeniu i doręczaniu przesyłek pocztowych, przyjmowaniu wpłat i realizowaniu wypłat w obrocie oszczędnościowym i czekowym PKO., przyjmowanie prenumeraty czasopism i wydawnictw periodycznych, sprzedaży znaczków pocztowych oraz na innych przepisanych świadczeniach w ośrodkach wiejskich, leżących

poza granicami obszarów istniejących obecnie placówek pocztowych.

Na listonoszy wiejskich przyjmowani będą przede wszystkim kandydaci miejscowi, przez co zmniejszy się do pewnego stopnia bezrobocie na wsi

Listonosze wiejscy obchodzić będą przydzielone im okręgi doręczeń w dniach i godzinach ustalonych przez dyrekcję OP i T.

Instytucja listonoszy wiejskich jest dalszych krokiem zmierzającym

do usprawnienia służby pocztowej.

W związku z tym z dniem 1 marca służba listonosza wiejskiego zaprowadzona zostanie w całym pow. będzińskim.

Służbę powyższą wykonywało będzie

szesnastu listonoszy wiejskich,

we wsiach położonych koło Bobrownik, Golonogu, Grodźcu, Kazimierzu k-Strzemieszyc, Maczek, Sosnowca 4. Strzemieszyce, Wojkowic Komornych Zagórza i Ząbkowic.

Dajemy głos

Niech książki idą między ludzi

Biblioteki w świetlicach rezerwistów

Żyjemy w epoce kryzysu polskiej książki. Coś tę książkę wygnało za góry, za lasy z domów. Dla polskiej książki nastały zupełnie inne czasy, niż to było przed wojną. Dawniej była ona karmicielką ducha, ucieczką utrapionych, pociechą ducha. Dziś poza szkołą mało kto czyta książkę, a prawie nikt nie kupuje. Mróz, okropny mróz, przyszedł na polską książkę. Sporty, kino, radio, zajęły jej miejsce. Wśród sfer o pewnej pozycji socjalnej brydż!

To też z prawdziwą radością witamy inicjatywę Rodziny Rezerwistów. Koło Śródmieście w Sosnowcu, która zwraca się do społeczeństwa z prośbą o składanie darów w postaci przeczytanych i zbędnych w domu książek

na zakładanie bibliotek w świetlicach rezerwistów.

Wszyscy doceniamy znaczenie rezerwisty dla przyszłej obrony Państwa, ale rezerwisty wyszkolonego, wartościowego, człowieka - żołnierza, któremu nie poskąpiono strawy duchowej w postaci dobrej książki. W domach próchnieje stos książek, biblioteki zalegają opylonymi książkami, ot — aby widziano, że w domu jest biblioteka. Taka biblioteka, to kapitał zamrożony na zawsze. W ruch niechaj idą książki między ludzi, łaknących czytania. To jest ta wyższa logika rozumowania społecznego: mam ja — nie potrzebne mi, niechaj idzie w obieg między ludzi i krzewi kulturę. Książka darowana do czytania, to nie pieniądz. Można ją wydać, by pożytkiem służyła drugim.

Ja biedna książka polska od lat zamknięta w bibliotece, bez oddechu, bez powietrza, proszę Cię Gospodarzu i właścicielu mój daj możność wyjrzenia na świat boży. Mam gorące serce, niech dobre oczy ludzkie zajrzą do moich kart jeszcze. Skoro więc rezerwiści proszą — nie bądź Panie skąpy, ofiaruj mnie tam, gdzie mnie pragną czytać. A biblioteka śródmieścia rezerwistów mieści się przy ul. 3-go Maja 22 — dom kolejowy. Spakować, zaadresować i odesłać służącą z podaniem ofiarodawcy.

Czytelniku miły, ty masz kino, ty masz radio, teatr a ja zapylona zapomniana marnuję się bezużytecznie w twojej szafie. Puść mnie, panie, na słońce do rezerwistów.

Taką oto prośbę zanosi nasza książka.

Zarząd rodziny rezerwistów, koło śródmieście, nie wątpi, że potop książek zasili naszą bibliotekę.

Rezerwista.

DRZAZGI.

ZMIANY

Donosiliśmy już swego czasu o zmianach, jakie zachodzą w Warszawskim Towarzystwie Kopalń Węgla. Naczelnym dyrektorem tego Towarzystwa zostaje p. Grychowski z kop. „Czeladź", a dotychczasowy zawiadowca kop. Juliusz inż. Czaplicki, dyrektorem technicznym. Dyr. Sągajłło przechodzi do centrali w Warszawie.

Wśród ustępujących z Warszawskiego Towarzystwa w związku z tymi zmianami jest także p. J. Karney, znany działacz w Zagłębiu, długoletni prezes Towarzystwa „Sokół". Wraz z odejściem p. Karneya braknie na arenie zagłębiowskiego życia społecznego postaci, biorącej w tym życiu bardzo czynny udział.

Nawiasem warto dodać, że w ostatnich latach usunęły się z widowni działań społecznych w Zagłębiu jednostki, które jeszcze niedawno, jak to się mówi, trzęsły nim.

Zmieniają się czasy i ludzie się w nich zmieniają.

W tym miejscu należy melancholijnie westchnąć.

—::—

FELIETONIK.

Kwalifikacje pielęgniarskie

Młoda, ładna panienka zgłasza się do naczelnego lekarza kliniki chirurgicznej, reflektując na stanowisko pielęgniark.

Lekarz: — Czy ma pani odpowiednie doświadczenie w tym zakresie? ?

Panienka :— Oczywiście!

Lekarz :— Skąd

Panienka :— Z domu

Lekarz (uśmiechając się pobłażliwie): Nie, moja kochana panienko ,to stanowczo za mało!

Panienka: — Za mało? Moi dwaj bracia są z zawodu piłkarzami, trzeci kontroluje samoloty i sam na nich dokonywuje próbnych lotów matka jest mistrzynią łyżwiarską i narciarską ,a ojciec słynnym automobilistą!

—::—

Rady praktyczne

Plamy tłuste z papieru można wywabić przez pokrycie ich rzadkiem ciastem, urobionym z magnezji palonej i wody. Po zaschnięciu należy delikatnie zeskrobać nożem, a papier wytrzeć gumą lub ośrodkiem bułki. Trzeba to powtórzyć 2—3 razy z obu stron.

* * *

Korek szklany da się łatwo wyjąć z butelki, jeśli ogrzejemy szyjkę ostrożnie ze wszystkich stron nad zapałką, obracając butelkę. Szkło jest złym przewodnikiem ciepła i szyjka ulegnie przy ogrzewaniu rozszerzeniu prędzej niż korek. Jeśli w środku są płyny łatwopalne, należy ograć szyjkę przez pocieranie suknem.

—o0o—

Przy głośniku

KU CZCI TETMAJERA.

W ubiegłym roku minęła 50 letnia rocznica ukazania się pierwszych utworów Kazimierza Przerwy — Tetmajera, świetnego poety i powieściopisarza, jednego z najpopularniejszych niegdyś pisarzy Młodej Polski. Przypomniało ją Polskie Radio odczytem Grzymały — Siedleckiego dn. 30 grudnia, przy czym z okazji tego jubileuszu ofiarowało Tetmajerowi odbiornik. Ponieważ poeta miał już odbiornik zaznaczyć należy, iż zgodnie z życzeniem jego — dostarczono mu malutki, czterolampowy odbiornik typu amerykańskiego, taki, który nie zajmuje dużo miejsca i daje się wygodnie ustawiać na nocnym stoliku. przy łóżku.

Z okazji jubileuszu wielkiego poety Polskie Radio organizuje dziś o godz. 21.00 drugą audycję okolicznościową. Tym razem audycja radiowa zilustruje słuchaczom poezję Tetmajera w muzyce. Chór „Echo" oraz soliści Wanda Roesler — Stokowska i Józef Woliński wykonają utwory Walewskiego, Karłowicza. Cz. Marka, M. Rudnickiego, Noskowskiego, Szymanowskiego i Liszniewskiego. Muzycy ci napisali wiele kompozycji do słów Kazimierza Tetmajera

Obniżka czesnego
W SZKOŁACH PAŃSTWOWYCH.

W szkołach państwowych średnich ogólnokształcących zastosowano nowe ulgi przy opłacaniu czesnego za 2 półrocze roku szkolnego 1936-37.

Taksa administracyjna obniżona została o 10 procent do 200 zł. dla uczniów, odbywających naukę i do 203 zł dla uczniów nowowstępujących.

Ulgi w czesnym zastosowano również dla zakładów kształcenia nauczycieli. — Obniżka ta stanowi częściowe uwzględnienie postulatów rodzicielskich, zgłaszanych ministerstwu oświaty.

—o—

Reformy ubezpieczeń społecznych
domagają się robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego

Rada okręgowa ZZZ. przeprowadziła ostatnio na terenie Zagłębia Dąbrowskiego szereg zebrań, na których omawiano sytuację istniejącą w ubezpieczalniach społecznych.

W związku z tym robotnicy uchwalili rezolucję, w której podkreślają że rządy komisaryczne w ubezpieczeniach społecznych systematycznie niszczą zarówno instytucje ubezpieczeniowe, jak i całą ideę ubezpieczeń społecznych, oddalając te instytucje od ubezpieczonych i stwarzając tym samym sprzyjające okoliczności do szerzenia się

nastrojów przeciw ubezpieczeniom społecznym

Gospodarka funduszami ubezpieczeniowymi w komisarycznie rządzonych instytucjach ubezpieczeniowych odbywa się wbrew interesom warstw pracujących, których potrzeb

należycie się nie uwzględnia.

Lecznictwo w ubezpieczeniu chorobowym zostało uszczuplone, a korzystanie z niego utrudnione, zniszczono przy tej sposobności istniejące ambulatoria wraz z kosztownymi urządzeniami, a korzystanie z lecznictwa szpitalnego i sanatoryjnego jest w praktyce

sprowadzone do minimum

Lecznictwo zapobiegawcze i restytucyjne w ubezpieczeniu inwalidzkim jest również

trudno dostępne dla ogółu pracowników.

Przyznawanie świadczeń pieniężnych odbywa się z wielomiesięcznym wyczekiwaniem, co jest winą wadliwej organizacji długoterminowych ubezpieczeń.

Reasumując to robotnicy żądają **niezwłocznego wprowadzenia samorządu w Ubezpieczeniach Społecznych, przewidzianych w ustawie i niezwłocznego przywrócenia dawnego poziomu świadczeń chorobowych i wypadkowych, wydatnie pogorszonych przez ustawę scaleniową w 1933 r.**

Zawarcie umowy zbiorowej
w przemyśle gastronomicznym Zagł. Dąbr.

W dniu wczorajszym odbyła się w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem inspektora p. Rychłowskiego, konferencja, która doprowadziła do podpisania umowy zbiorowej w przemyśle gastronomicznym Zagłębia Dąbrowskiego. Wobec tego zakończył się kilkuletni stan bezumowny w tym zawodzie. Z ramienia stowarzyszenia restauratorów umowę podpisali pp. Sawulski, Jakubowski, Wójcik i Cuglewski, zaś z ramienia związku zawodowego kelnerów i pokr. zawodów ZZZ. sekretarz okręgowy Rylski i sekretarz związku kelnerów Prut i Blachut i przedstawiciele zarządu ZZZ-tu Struzik, Duda i Staszkiewicz.

Podpisana umowa reguluje stosunki w gastronomicznych zakładach w Zagłębiu Dąbrowskim,

uwzględniając wszystkie postulaty wysunięte przez związek kelnerów.

Postrzelenie przemytnika w Będzinie
Mieszkańcy Czeladzi schwytani na „zielonej granicy"

Przy ul. Zawale w Będzinie przez wywiadowcę straży granicznej Prusa postrzelony został przemytnik Marian Kociałkowski, zamieszkały przy ul. Konopnickiej 16.

Przemytnik został postrzelony w chwili, gdy nie zatrzymał się na wezwanie wywiadowcy.

* * *

W pobliżu dworu Nowa Ruda ujęli strażnicy graniczni po dłuższym pościgu Józefa Remisza i Zygmunta Michalskiego z Czeladzi, przy których znaleziono wielką ilość pieprzu, drożdży, zapalniczek, kosmetyków i wyrobów chemicznych.

Walne zebranie
SYNDYKATU DZIENNIKARZY.

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 10 przed południem w pierwszym terminie i o godz. 10.30 w drugim terminie odbędzie się doroczne walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, na którym dokonane zostaną wybory władz Syndykatu. Zebranie odbędzie się w Katowicach w sali hotelu „Savoy" przy ul. Mariackiej.

—o—

— **SPRAWA SZTANDARU ZWIĄZKU LEGIONISTÓW w CZELADZI.** W poniedziałek w gmachu magistrackim odbędzie się zebranie komitetu fundacji sztandaru Związku Legionistów w Czeladzi. Początek zebrania o godz. 7 wiecz.

— **ZEBRANIE KOŁA OPIEKI.** W niedzielę 14 bm. o godz. 11 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie koła opieki przy państw. gimnazjum im. Bolesława Prusa w Sosnowcu w sprawach regulaminu pozaszkolnego dla młodzieży i wynajęcia budynków poszpitalnych od gwarectwa Hrabia Renard.

— **SEKCJA SCENICZNA PRZY KOLE GOSPODYŃ WIEJSKICH W ŁAGISZY-GLINICE** odegrała piękny wodewil w 4 aktach pt. „Obywatelka z Krowodrzy". Zespół aktorski pod reżyserią p. Zb. Boreckiego wywiązał się ze swych ról doskonale. Piękne dekoracje, efekty świetlne, śpiewy i tańce spotkały się z gorącym uznaniem publiczności. Doskonały był taniec przekupek krakowskich w wykonaniu pp. Popiołowej, Nożanki, Kamińskiej i Majówny. W pozostałych rolach brali udział pp.: Pieczyński St., Brzozowska, Latosówna, Kwiecińska, Kosin, Kleszcz, Borecki Jerzy, Czarnota, Skiba Lucjan, Kwieciński Józef i Bogdan i Hałaczek. Sekcja sceniczna wykazuje dużą żywotność w pracy, zrozumienie pobudek społecznych, współpracując dzielnie z kołem gospodyń wiejskich.

— **ZATRZYMANI ZŁODZIEJE.** W dniu wczorajszym zatrzymany został Czesław Milas, podejrzany o dokonanie kradzieży kosmetyków na szkodę Roisztajna, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 60. Przekazano go władzom sądowym.

Sprawa obrony interesów
UDZIAŁOWCÓW BANKU ZAGŁĘBIA.

Dnia 10 bm odbyło się w sali rady miejskiej w Sosnowcu zebranie udziałowców-członków spółdzielczego Banku Zagłębia w celu omówienia środków obrony interesów udziałowców. Na zebraniu został wybrany komitet, w skład którego weszli pp.: B. Garliński, E. Gruszczyński, M. Korzeniowski, F. Mroczkiewicz, Wł. Mazur, K. Strzelecki i Wł. Wasilewski.

Zebrani upoważnili komitet do porozumienia się z prawnikami w celu wystąpienia w obronie udziałowców na rozprawie sądowej, mającej się odbyć w dniu 26 bm. w sądzie okręgowym.

Bronieni będą tylko ci udziałowcy, którzy do dnia 20 bm. wpłacą skarbnikowi p. Wł. Wasilewskiemu (Sosnowiec, Modrzejowska 10, apteka) zł 20 na koszta związane z obroną. Informacji udziela sekretariat komitetu (Sosnowiec, księgarnia Polonia. Tel. 61536, M. Korzeniowski).

Wiadomości bieżące

Sobota 13 Luty	Dziś: † Katarzyny Jutro: Walentego Wschód słońca: 6.57 Zachód słońca: 16.44

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem świetna sztuka W. Bus-Feketego pt. „To więcej niż miłość". W rolach głównych wystąpią pp.: Arciszewska, Anusiakówona, Jasnorzewska, Cornobis, Kochanowicz i Krotke na czele całego zespołu.

W niedzielę, dnia 14 bm dwa przedstawienia o godz. 16.30 sztuka W. Bus-Feketego pt. „To więcej niż miłość".

Wieczorem o godz. 20.30 znakomita komedia Giana Capo i Artura Rossato pt. „Zabiję ją". Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

Cudowne dziecko
W TEATRZE SOSNOWIECKIM.

Przypominamy, że jutro o godz. 12 w południe w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się koncert siedmioletniego pianisty Jurka Choinka. W programie najcelniejsze utwory muzyki klasycznej. Bilety wcześniej można nabyć w firmie Wł. Czechowski.

—o—

KINA W SOSNOWCU:
Zagłębie: — Zakochane kobiety.
Palace: — Orzeł krymski.
Eden: — Kochana rodzina.

Wojewódzka Komisja Rejestracyjn
W SOSNOWCU.

W dniu 16 bm. przybędzie do Sosnowca wojewódzka komisja rejestracyjna i urzędować będzie od godz. 9 w lokalu delegatury Automobilklubu kieleckiego w Sosnowcu przy ul. Legionów 18.

—::—

— **OSOBISTE.** W Zagłębiu bawi okręgowy inspektor poczt i telegrafów w Krakowie mgr. Józef Medes. Insp. Medes przyjechał, celem usprawnienia pracy służby doręczeń w miastach i w ośrodkach gminnych.

— **WYWIADÓWKA** w publicznej szkole zawodowej nr. 1 przemysłowej i nr. 2 ogólnej męskiej w Sosnowcu, ul. Kilińskiego nr 25 oraz w publicznej szkole dokształcającej zawod. nr. 3 handlowej żeńskiej w Sosnowcu, ul. Wawel 13 (gmach szkoły powsz. nr. 6) odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz 11 przed południem. Rodzice względnie opieka domowa i pracodawcy proszeni są o nieodzowne i punktualne przybycie.

Odpowiedzi Redakcji

P. ST. KEMPA. Sprostowanie Pana chętnie byśmy zamieścili, gdyby ono nas dotyczyło. Ponieważ chodzi o inne pismo, do niego więc należy się zwrócić ze sprostowaniem.

Krowa i koń uduszone dymem
w czasie pożaru we wsi Psary

W zagrodzie Piotra Trzcionki we wsi Psary w gminie Łagisza od zaprószonego ognia z pieca chlebowego, zapaliła się w chlewie słoma i nawóz.

W chlewie znajdowały się w tym czasie: krowa, koń i 3 kury, ogólnej wartości 400 zł., które zostały uduszone nagromadzonym dymem.

Ogień został w krótkim czasie ugaszony nie wyrządzając innych szkód.

Wiedza Francji dla Polski

Zawrotne tempo rozwoju nauki i techniki, jakie można zaobserwowac w latach powojennych w bogatej Francji, doprowadziło do rewelacyjnych wprost wyników w wielu dziedzinach życia. Można to zaobserwować zwłaszcza w optyce, gdzie ostatnie wynalazki i doświadczenia dały medycynie potężne i skuteczne srodki w walce ze ślepotą. Zwłaszcza wynalazki dotyczące wyrobu okularów pozwalają dziś nietylko umożliwić widzenie tym, których wzrok coraz gorzej slabnie, ale co ważniejsze, pozwalają na racjonalną ochronę oka przed wszelkimi szkodliwymi wplywami, któreby wzrok psuły i osłabiały. Te, tak cenne dla ludzi dbających o swój wzrok zdobycze wiedzy francuskiej, dzięki Instytowi FILTOREX de Paris, oddział w Warszawie, Kredytowa 9, stały się dostępne również dla całej Polski, a zwłaszcza dla Zagłębia i Górnego Śląska. Bowiem optometryści Instytutu demonstrują i przyjmują zamówienia na najbardziej skomplikowane okulary, w Sosnowcu: Hotel Victoria (na wprost dworca) i w Katowicach: Hotel Savoy (ul. Mariacka) Godziny przyjęć 9—7. Kto więc dba o swoje zdrowie, niech skorzysta z okazji, tembardziej, że demonstracje są bezpłatne i nie obowiązują do kupna

Z ZAWIERCIA.

Sensacyjna afera

ARESZTOWANIE LEKARZA.

Od kilku już dni Zawiercie ma swoją niezwyczajną sensację. Oto aresztowano tam lekarza powiatowego dr. Pniarskiego, a wraz z nim kilku miejscowych żydów.

Aresztowanie nastąpiło w związku z ujawnieniem afery poborowej.

Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu będzińskim.

(z PANIE! W ZĘBY BIĆ NIE WOLNO. Do urzędu skarbowego w Zawierciu zaszedł onegdaj w godzinach urzędowych Piotr Merta b. pracownik tego urzędu. W pewnej chwili wdał on się w rozmowę z urzędującym tam p. Józefem Lipą (Hoża 17).

Widocznie, że obydwaj panowie nie prowadzili z sabą rozmowy serdecznej i przyjacielskiej Skoro w pewnym czasie Merta podniesionym głosem oświadczył, że wybije p. Lipie zęby. O pogróżkach tego rodzaju p. Lipa złożył zameldowanie w komisariacie policji Merta pociągnięty zostanie zapogróżki do odpowiedzialności karno sądowej.

Za dużo słupów
na ulicach Czeladzi

Niedawno dość ostrej krytyce poddano na posiedzeniu czeladzkiej rady miejskiej sprawę dzikiego budownictwa. Stwierdzono, że stan budownictwa przedstawia się fatalnie, co oczywiście nie pozostaje bez wpływu

na wygląd estetyczny miasta.

Zdawało się, że względy estetyczne przestrzegane będą nie tylko w dziedzinie budownictwa, ale również na wszystkich odcinkach prac. Okazuje się, że tak nie jest. Ostatnio przy ul Bytomskiej w sąsiedztwie magistratu

zezwolono na budowę transformatora, który bynajniej nie przyozdobił miasta, a wczoraj o kilka metrów dalej, niemal w środku chodnika postawiono słup konstrukcyjny na przewody elektryczne.

Zasadniczo nikt nie jest przeciwny stawianiu słupów,

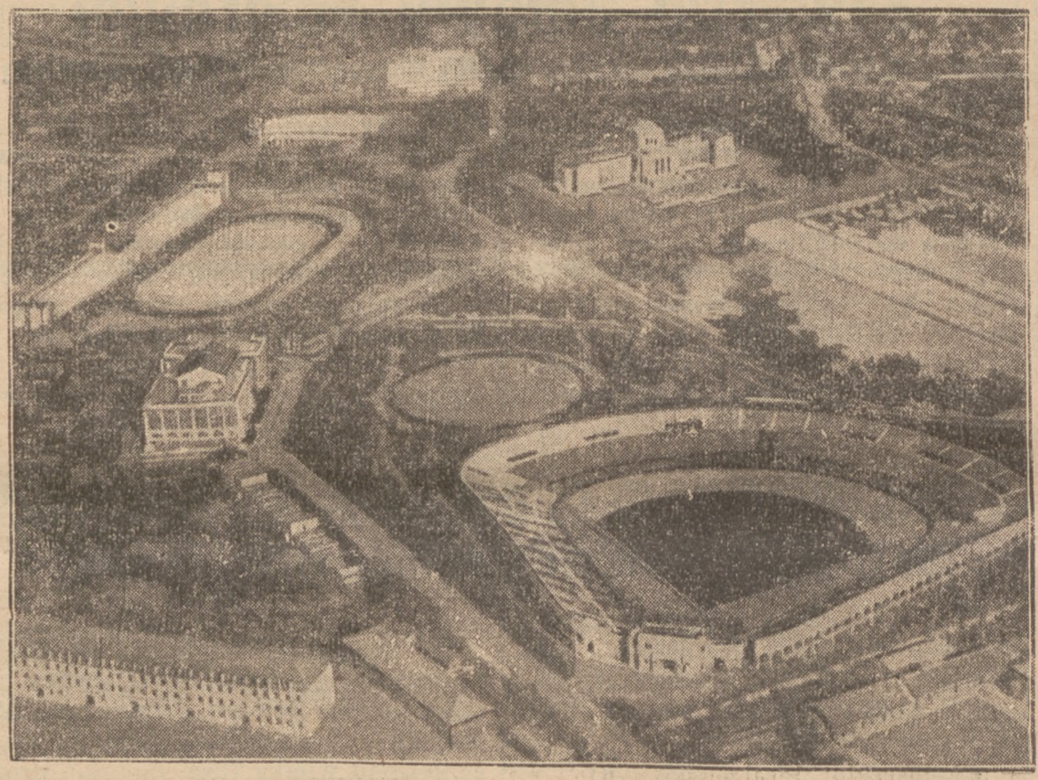
jednakże nie powinny one szpecić wyglądu miasta, ani tamować ruchu na chodnikach, które w Czeladzi są bardzo wąskie. Trzeba również stwierdzić że w Czeladzi jest stanowczo na dużo najrozmaitszych słupów.

Uniemożliwienie licytacji w Grodźcu
Za sprzedaż zajętych mebli 3 mies. aresztu

Komornik pierwszego rewiru przy sądzie grodzkim w Będzinie na zaspokojenie pretensyj p. A. Kubicy i p J. Imielsikej z Grodźca zajął różne meble w mieszkaniu p. F Nowakowej zam również w Grodźcu ogólnej wart. 33 zł. i oddał je pod jej osobisty dozór.

Nowakowa, nie chcąc dopuścić do licytacji, zbyła od razu zajęte przez komornika meble, wobec czego wierzyciele nie otrzymali swej należności.

P. Nowakowa stanęła przed sądem w Czeladzi i skazana została na 3 miesiace aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.



Olimpiada w roku 1940 odbędzie się, jak wiadomo, w Japonii. Na ilustracji dzielnica, gdzie odbędą się zawody olimpijskie.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 13 lutego.

6.00 Program lokalny. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.03 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy. 12.40 Dziennik południowy. 14.00. Przerwa 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. Koncert ork. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00. Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 Koncert ork. 20.25 Nowości literackie 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja muzyczna. 21.45 Wesoła Syrena. 22.15 Mała ork. P. R. 23.30 Program lok. dla Łodzi

KATOWICE.

Sobota 13 lutego,

6.00 Sygnał czasu 6.02 Płyty 7.25 Wiadomości bieżące.. 7.30 Płyty. 12.50 Nasz program. 13.00 Koncert życzeń. 15.15 Płyty 15.15 Koncert reklamowy, 15.35 Życie kult. Śląska 15.40 Płyty. 18.20 Audycja dla dzieci. 18.45 Program na jutro

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 14 lutego.

6.00 Program lokalny dla Katowic. 8.00 Sygnał czasu 8.03 Gazetka rolnicza. 8.15 Programy lokalne. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10.40 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 14.00 Chochołowskie chłopy. 14.50 Piosenki w wyk. zespołu wokalnego „Te 4“. 15.00 Koncert ork. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Programy lokalne. 16.30 Sprawa o Kwiczoła. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Szkic literacki 19.15 Programy lokalne 19.50 Tr. meczu boks .Polska — Niemcy. 20.30 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 02.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 22.00 Rozrywkowy koncert wieczorowy. 23.00 Programy lokalna dla Warszawy i Lwowa

(z) ZEBRANIE LEGII INWALIDÓW. Pod przewodnictwem p. Józefa Cichonia odbyło się walne doroczne zebranie miejscowej Legii Inwalidów Wojsk. Polskich Przede wszystkim przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności ogólnej i kasowe, po czym ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium Następnie dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Stanisław Grabowkski poraz czwarty, Józef Cichoń, Wit Nowak, Jan Wnuk i Otręba Franciszek.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: Józef Dorosz, Bronisław Wilcząb i Z. Tomaski. Podkreślć należy, że Legia stała się obecnie organizacją żywotna, wykazuje się dość ożywioną działalność.

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

32.

Wyłajawszy Ritę, że tak potraktowała swojego „fatyganta“, Pedro zmusił ją do natychmiastowego napisania przepraszającego listu, który postanowił doręczyć adresatowi osobiście!

— Oczywiście nie w tej skórze — wyjaśnił z uśmiechem — zadebiutuję dzisiaj w roli posłańca. Jestem gips, jeżeli pan inżynier Skalski coś zmiarkuje...

A potem... potem Pedro zauważył, że Rita w pyjamie wygląda „wprost prześlicznie“ i wizyta skończyła się tak samo, jak wczoraj. Po tym nowym upokorzeniu Rita pogrążyła się w stan zupełnej depresji psychicznej, tak, że ostatecznie zwątpiła w to, by jej się kiedykolwiek powiodło zrzucić przeklęte jarzmo swej niewoli. Był taki moment,iż chciała targnąć się na swoje życie, lecz „wierna“ Adela czuwała! Rewolwer uległ konfiskacie, a „życzliwe perswazje“ dokazały tego, że Rita Holm przybyła punktualnie na spotkanie z Jerzym na wyścigach...

— Już!

Rita drgnęła nerwowo.

— Co „już“? -- spytała, opanowawszy się.

— Już ruszyli ze startu.

— Acha.

Skinęła głową i trwała nadal w smutnej zadumie, śledząc obojętnym okiem początek gonitwy. Wtem Jerzy ścisnął jej rękę.

— Rituś, patrz! Nasz „kier“!

— Nasz?

— Czyś już zapomniała? „Jeżeli ten koń wygra, to nasza miłość...“

— O, Boże! Jak mogłam! — Ocknęła się natychmiast z letargu apatii i przywarła wzrokiem do pochylonej sylwetki małego dżokeja, który na koszulce miał wyszyte serce. Czarny koń wysunął się właśnie na czoło gromadki współzawodników i gnał pierwszy w stronę zakrętu toru.—Coeur! Coeur! — zawołała, ale jej głos utonął w burzy okrzyków, jakimi dopingowano faworytów, którym kary rumak zamierzał zgotować przykrą niespodziankę.

— A co, Rituś? A co? Zwycięstwo!

Ale do zwycięstwa było jeszcze daleko. Faworyty nie dały za wygraną i zaczęły powoli dopędzać zuchwałego outsider'a.

— Ocho, już po nim — mruknął ktoś w sąsiedniej loży.

— Coeur! Coeur! — Rita z podniecenia dostała wypieków na twarzy. — Coeur!

— Nie daj się, kary! — huknął Jerzy do wtoru.

Na ostatnim zakręcie główny faworyt, który zamierzał prześcignąć się tuż przy bandzie, nagle spuchł, coś go wytrąciło z tempa i od tego momentu przestał być groźnym rywalem. Lecz inne konie nie przestały do końca zagrażać „karemu“, który resztkami sił utrzymywał się na pierwszym miejscu i przyszedł pierwszy do mety zaledwie o głowę...

— Jeszcze sto metrów, a byłby przyszedł ostatni. Za to ręczę — dowodził ktoś w sąsiedztwie loży 16-ej.

— Niemniej przyszedł pierwszy — triumfował Jerzy Skalski, ściskając dłoń Rity. — Kochanie, możemy sobie pogratulować. Wróżba wypadła pomyślnie...

Jakby dla zaprzeczenia tym słowom zabuczała syrena, znak, że kolegium sędziów zakwestionowało zwycięstwo dżokeja, który na koszulce miał wyszyte serce.

— Ocho, zgłoszono protest!

— Ale dlaczego? Dlaczego?

— Może przy wrażeniu dżokej okazał się lżejszy, niż przed biegiem?

— Nonsens! Ciężarki same wypaść nie mogą, a dżokej nie jest takim idiotą, by je umyślnie wyrzucał.

— Ma pan rację. To się nie wydarzyło od lat.

— Więc dlaczego protest?

— Bo ja wiem; może którego przycisnął do bandy?

— To możliwe. Tam, na zakręcie coś mi zapachniało brzydko. Widzieliście?...

Rita przysłuchiwała się przez chwilę rozmowom sąsiadów, potem nagle pobladła.

— Słuchaj, oni mogą unieważnić jego zwycięstwo, tak?

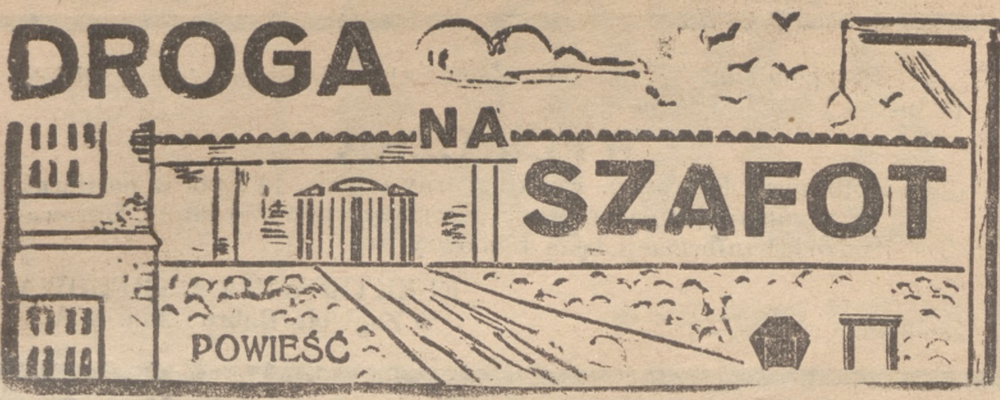
— Miejmy nadzieję, że nie uwzględnią protestu.

— Lecz jeżeli uwzględnią? — Posmutniała, westchnęła. — Zatem wróżba nie wypadła pomyślnie — dodała po chwili, gdy oficjalnie unieważniono zwycięstwo dżokeja z kierowym asem.

— Nie bądź-że dziecinną, Rituś. Cóż nas obchodzi ich regulamin, ich protesty, szacherki? Nic! Grunt, że kary koń przyszedł faktycznie pierwszy do mety, jak tego oboje pragnęliśmy. Nasza wróżba wypadła pomyślnie... A zresztą, kto by tam przywiązywał jaką wagę do wróżb! Pozostawmy to kuchtom i paniusiom z głębokiej prowincji... Ale a propos prowincjonalnych śmieszności opowiem ci świeżny kawał. Pewnego razu...

Różnymi sposobami próbował Jerzy rozweselić Ritę, lecz napróżno; nie dokazał tej sztuki.

d. c. n.



We dwie godziny później obaj ci urzędnicy, w towarzystwie wielkiej liczby agentów, przybyli do parku Saint-Maur, przy alei de l'Echo i zatrzymali się przy furtce willi, oznaczonej numerem pierwszym.

Furtka ta, jak wiemy, nie była na klucz zamknięta.

Weszli więc prosto do ogrodu, a potem w głąb domu.

Wiedzą już czytelnicy, jaki ich tam widok oczekiwał.

Ów list nie był więc zmyśleniem.

Na podłodze, pośród kałuży krwi, broczył trup człowieka z wystrzelonym rewolwerem w ręku.

Na stole rozłożony był akt kupna willi przy alei de l'Echo, akt pisany tymże samym charakterem co i list, a opatrzony podpisem Wiliam Scott.

Nie było sposobu zaprzeczenia oczywistości.

Tak wszystkie meble, jako i szafka, w ścianie wmurowana, zostały na tychmiast pilnie przetrząśnięte.

Znaleziono w porządku papiery Edmunda Beraud, kupca diamentów, jego testament, zawierający listę spadkobierców, listy pisane przezeń do tychże w hotelu przy ulicy Joubert, na kilka minut przed porwaniem go przez człowieka, przebranego za komisarza policji.

Światło zabłysło nareszcie.

Pozostawało jedynie przystąpić do odnalezienia Edmunda Beraud.

W małym domku ogrodniczym spostrzeżono stojące łopaty i rydle. Zabrawszy je, agenci zeszli z nimi w głąb starego wykopaliska, znajdującego się, jak list wskazywał, w ogrodzie.

Poznawszy to miejsce, zaczęto grunt rozkopywać.

Po upływie kwadransa odkryto trupa w stanie jak najlepszej konserwacji.

Gruby sznur, służący do spełnienia zbrodni, miał nieszczęśliwy jeszcze zaciśnięty na szyi.

Istotny, niezbity dowód, nie ulegający obecnie najmniejszemu zaprzeczeniu.

Spisano protokół na miejscu. Morderca nareszcie został odkryty, lecz skutkiem samobójstwa uniknął kary, wymierzonej ręką sprawiedliwości.

Urzędnicy wrócili do Paryża. Pozostawało im teraz wezwać spadkobierców Edmunda Beraud.

Milionowa sukcesja otwarta została.

XXVI.

Wiemy już jak strasznym ciosem wiadomość o śmierci Emila Vandame uderzyła w serce Anieli.

Przez cały tydzień dziewczę to zostawało w niebezpieczeństwie utraty życia, młodość nareszcie pokonała złe, a kto wie czy owejsiły życiowej nie podpierała iskra jakiejś bezwiednie powziętej nadziei.

Gdyby wiadomość, przyniesiona przez Jerzego de Nervey, miała być prawdziwą, gdzież dowód śmierci porucznika? W artykule zamieszczonym w dzienniku? Ależ dzienniki najlepiej nawet poinformowane mylić się mogą. Błąd wcisnąć zdoła się wszędzie.

Siostra Maria zrazu podzielała wiarę, a raczej nadzieję swojej kuzynki. Chcąc jednak upewnić się, czy ta nadzieja spoczywa na jakich pewnych podstawach, udała się do ministerstwa wojny, badając, jak na kilka dni przed tym badał o toż samo Arnold Desvignes.

Niestety! odebrała tę samą co on odpowiedź.

Wiadomość o śmierci porucznika, dotkniętego epidemią, grasującą w Marsylii i Tulonie, nie ulegała zaprzeczeniu.

Postanowiła przeto zakonnica nie pozwalać dłużej łudzić się Anieli. Im bardziej marzenie przedłużać się będzie, mówiła sobie, tym przebudzenie będzie straszliwsze.

— Trzeba się nam wyrzec nadziei, biedne me dziecię — rzekła, wróciwszy z ministerstwa. — Nie zobaczymy już nigdy Emila!

Cios ten był równie straszny, jak pierwszy.

Aniela wprawdzie nie zachorowała, ale żałoba ciężka i rozpacz zawładnęły jej duszą.

Myśl iż Vandame żyje jeszcze być może, ta myśl uzbrajała ją jedynie energią, nadawała jej potrzebną do oporu siłę. Jeżeli ukochany jej umarł skąd zaczerpnie potrzebnej siły do oparcia się ojcowskiej woli? Trzeba jej więc będzie zaślubić wstrętnego sobie Arnolda Desvignes.

Nie znalazłszy oparcia w miłości, której przedmiot nie istniał już więcej, jaki dać powód odrzuceniu małżeństwa, do którego ją znaglano, małżeństwa odpowiedniego i bez zarzutu z pozoru, ponieważ Desvignes wyszedł jak śnieg biały ze wszystkich oskarżeń, jakie początkowo znajdowały przeciw niemu obie kuzynki?

Wykrycie mniemanego Edmunda Beraud zwiększało jeszcze zwycięstwo Arnolda, gdy niepojęte milczenie Misticota napełniało trwogą Anielę i zakonnicę, odbierając im ostatnią w nim pomoc i nadzieję.

Co się stało z małym sprzedawcą medalików? Dlaczego on zniknął bez wieści, przestawszy nadsyłać listy i telegramy?

Na ulicy Flechier, gdzie siostra Maria kilkakrotnie się udawała, jak również w Malnoue, nie odbierano od niego żadnej wiadomości?

Miałżeby go spotkać jakiś nieszczęśliwy wypadek.

Zagadka pozostała nierozwiązana.

Prokurator, rozpocząwszy poszukiwania spadkobierców Edmunda Beraud, przekonywał się z osłupieniem, w miarę jak przybywały objaśnienia, że wszyscy ci sukcesorowie pomarli.

Nie zdawało się jednak, by można było w tym dopatrywać działania jakiej występnej ręki, zgładzającej ich kolejno.

La Fougere samobójstwem zakończył życie.

Pani de Nervey zmarła wskutek anewryzmu serca.

Praczka, wdowa Ferron, zginęła przez ukąszenie jadowitej muchy.

Kupcowa warzywna, Ferron, spaliła się w pożarze.

Alkoholizm zmiótł Piotra Beraud, Eugeniusz Loiseau, Wiktoryna i Paweł Beraud stali się ofiarami dramatu zazdrości.

Joanna Desourdy rzuciła się dobrowolnie z rozpaczy w nurty Marny, po opuszczeniu jej przez kochanka i po śmierci swej córki.

Jerzy de Nervey, Melania Gauthier i Fryderyk Bertin zginęli podczas kolejowej katastrofy w Monte-Carlo.

Emil Vandame zmarł na cholerę w Tulonie.

d. c. n.



Z OLKUSZA.

Przyjazd gen. Zeligowskiego DO OLKUSZA.

Na zaproszenie starszoharcerskiego kręgu żeglarskiego „Sztorm" w Olkuszu w najbliższym czasie ma przyjechać do Olkusza generał Żeligowski, który wygłosi odczyt z aktualnych problemów życia polskiego.

Bezpłatne szkolenie W PILOTAŻU.

Obwód powiatowy LOPP. w Olkuszu przyjmuje zapisy kandydatów na bezpłatne szkolenie w pilotażu motorowym z pow. olkuskiego. Kandydaci winni posiadać obywatelstwo polskie, ukończone 17 lat oraz odpowiednie warunki zdrowotne, w wieku przedpoborowym. Zapisy do 1 marca br.

—o—

(o) **KWARTALNIK „SZTORMU".** W dniu wczorajszym wydany został pierwszy numer kwartalnika starszoharcerskiego kręgu żeglarskiego „Sztorm" w Olkuszu. Treść numeru zawiera m. in. wiersze liryczne, wspomnienia, historię powstania „Sztormu", sprawozdania z ruchu harcerskiego, wywiady (olkuska fala harcerska) plotki harcerskie, kronikę itd. Styl redakcyjny ciekawy i ładny a główne z samie chem na końcu pióra. Redaktor „Sztormu" anonimowy.

(o) **AKADEMIA MORSKA** (apel morza) zapowiedziana na 10 bm. odłożona została do 14 bm. (niedziela) o godz. 1-ej w poł. w sali kina „Orzeł".

(o) **KURS PODINSTRUKTORSKI OPLG.** Obwód powiatowy LOPP. w Olkuszu organizuje tygodniowy kurs podinstruktorski OPLG. w Olkuszu, który potrwa od 15 do 21 bm. więcznie pomiędzy godz. 17—21. Na kursie wykładać będą pp.: inspektor Pisarzewski z Kielc i instruktor rejonowy Dobrowolny.

(o) **ZNÓW SKAZANIE „KONSTRUKTORA" BRONI.** Starostwo olkuskie skazało w drodze administracyjnej mieszkańca wsi Michałówko, gm. Jangrot, Jana Dybicha na trzy tygodnie bezwzględnego aresztu za skonstruowanie sposobem domowym broni myśliwskiej dla uprawiania kłusownictwa.

(o) **INSPEKCJA.** Wczoraj i onegdaj bawił na inspekcji niektórych posterunków w pow. olkuskim nadkomisarz inspekcyjny z Kielc p. Grabari.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Primadonna w oknie

Na pierwszym piętrze panna Agnieszka Kowalska stała na parapecie okna i myła szyby, uprzyjemniając sobie pracę piosenką o złym kochanku.

Na drugim piętrze jej koleżanka stała również przy otwartym oknie, siekała kotlety i śpiewała o niewiernej żonie.

A na trzecim piętrze buchalter p. Zygmunt Pilnik. obliczał dochody i wydatki jednej z firm i zaciskał zęby, gdyż donośny śpiew sąsiadek w żaden sposób nie pozwalał mu się zorientować, ile jego szef zarobił w ostatnich miesiącach.

Wreszcie nie wytrzymał, wychylił się przez okno i wrzasnął przeraźliwie.

— Cicho tam do cholery! To ja tu awaruję.

Obydwie panny na chwilę przerwały śpiew i spojrzały w górę.

— Jadźka! — zauważyła ironicznie Agnieszka. — Tu się jednemu twój głos nie podoba.

— He, he! Powiedz mu niech sobie kanarka kupi.

— Podobnież już ma. W głowie mu się zalęgli. A co teraz śpiewamy?

— Barbarę! Tylko, uważaj, żeby razem. Bo jak ty co innego i ja co innego, to mnie się myli.

I obydwie panny zanuciły na cały głos „Barbarę".

P. Pilnik rzucał się po swoim mieszkaniu, jak zraniony lew! Wreszcie złapał kubełek, napełnił go wodą i chlusnął całą jego zawartość na swe uzdolnione sąsiadki.

Drugie piętro wyszło bez szwanku, gdyż p. Jadzia stała tylko w pobliżu okna. Natomiast zmoczona do nitki p. Agnieszka z krzykiem oburzenia zeskoczyła z okna, pobiegła do swego chlebodawcy, p. Lepby Wiśni i oświadczyła że jeżeli nie ujmie się za nią, to natychmiast odchodzi.

P. Wiśnia ceniąc zalety swej pracownicy domowej i, nie chcąc jej utracić, udał się natychmiast do nerwowego buchaltera !

— Co to ma znaczyć? — spytał. Podlewał pan sobie doniczki, psiakrew! Ale jakim prawem pan leje na moją dziewczynę?!

— Bo wyje tak, że pracować nie mogę.

— Wyje? A coś pan chciał? Żeby u mnie Mesalka za 8 zł. miesięcznie myła okna i gotowała obiady? Dla pańskiej przyjemności, ja sobie przyjmę do roboty primadonnę z opery? Idiota, psia krew! Sie leje z wodą, bo mu się śpiew nie spodoba! Głośnik radiowy go pójdę postawię, żeby mnie okna mył.

Cała ta artystyczna historia zakończyła się dwoma sprawami. P. Agnieszki contra p. Pilnik o oblanie i p. Pilnik contra p. Wiśnia o obrazę.

W pierwszej sprawie wyrok 30 zł. grzywny. w drugiej tylko 20.

ZAWSZE JEDNAKOWO.

Najpewniejszym sposobem zapewnienia sobie dobrobytu jest niewątpliwie usilna praca, której towarzyszy rzutkość, zdolności orientacyjne i znajomość rzeczy. Naturalnym jednak dążeniem każdego człowieka jest zdobycie takich środków, by prócz zadowolenia potrzeb codziennych, mógł zapewnić sobie egzystencję w przyszłości, gdy już nie będzie mógł pracować tak intensywnie.

Rozmaite przy tym stosuje się sposoby. Jedni chcą zdobyć majątek drogą operacji finansowych, inni próbują szczęścia w grze. Ale jedna tylko gra stać się może naprawdę źródłem zamożności, ona jedna tylko daje gwarancje rzetelnej rozgrywki i nie zależna od jakichś nieuchwytnych okoliczności, od nastrojów, od zakulisowych machinacyj, od słońca lub pogody.

Tor, po którym się toczy koło Fortuny gracza Loterii Państwowej, nie jest nigdy za miękki, ani za twardy, za lekki lub za ciężki; jest on zawsze jednakowy dla wszystkich i zawsze jednakowe zapewnia wszystkim szanse.

Najbezpieczniej więc i najmądrzej jest naby los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii i spodziewać się wygranej. Może nie wypadnie długo czekać na spełnienie marzeń, bo ciągnienie rozpoczyna się już ośmnastego bm.

—o—

Tegoroczny sezon karnawałowy W LOKALACH ROZRYWKOWYCH.

Tegoroczny sezon karnawałowy w lokalach rozrywkowo — gastronomicznych, jak dancingi kabarety, restauracje z produkcjami artystycznymi itd. zawiódł na ogół oczekiwania przedsiębiorców. Na słabszą, niż oczekiwano, frekwencję w lokalach rozrywkowych wpłynęły z jednej strony silne mrozy, z drugiej zaś epidemia grypy, jaka nawiedziła cały kraj.

W całej Polsce znajduje się obecnie około 150 lokali rozrywkowych, które w okresie karnawału zatrudniały w przybliżeniu 550 do 600 artystów, w tym około 20 lokali zatrudniało również siły zagraniczne w liczbie do 60 numerów.



W Portugalii w porcie Leyxoes w czasie burzy wichura wyrzuciła na brzeg 34 dużych i małych okrętów.

ZE SPORTU

Dyskwalifikacja działaczy bokserskich
w związku z meczem B. T. K.—Sosnowiec

Jak już pisaliśmy, władze sportowe zajęły się wyciągnięciem konsekwencyj w związku z meczem bokserskim w Sosnowcu pomiędzy druzyną BTK. z Budapesztu a reprezentacją Sosnowca, która pesztu a reprezentacją Sosnowca, który rozegrany został mimo zakazu PZB.

Na onegdajszym zebraniu zarządu śląskiego OZB. sprawa ta była rozpatrywana i zakończyła się dyskwalifikcją osób organizujących mecz

Zdyskwalifikwcani zostali pp.: Kamizela z Policyjnego K. S. (Sosnowiec) oraz Lieneman i Kleiner z sosnowieckiej Makkabi, wszyscy na przeciąg dwuch lat

Niewątpliwie zdyskwalifikowani odwołają się od tej decyzji do PZB. Mecz odwołany został bowiem w ostatniej chwili, co naraziłoby organizatorów na poważne straty materialne. Z tego też powodu mimo zakazu PZB. mecz został rozegrany.

Miejski komitet W. F. i P. W.
powstanie w Będzinie

Władze miejskie w Będzinie prowadzą obecnie starania o utworzenie miejskiego komitetu WF i PW. Dotychczas bowiem Będzin objęty jest działalnością powiatowego komitetu WF i PW Teren pracy powiatowego komitetu WF. i PW jest rozległy, to też interesy Będzina pod względem wychowania fizycznego nie są uwzgledniane w takiej mierze, jakby na to zasługiwało miasto, liczące zgórą 40 tys. mieszkańców

Odpowiedni wniosek zarządu miejskiego w tej sprawie wysłany został do zaopiniowania przez wyższe władze WF. i PW.

Przypuszczać należy, że nic projektowi temu nie stanie na przeszkodzie i w Będzinie utworzony zostanie komitet W. F. i P. W., którego zadaniem w pierwszym rzędzie powinna być kwestia rozwoju sportu na terenie miasta.

Mistrzostwa narciarskie świata
w Chamonix

Wczoraj w Chamonix rozpoczęły się narciarskie mistrzostwa świata, w których bierze udział reprezentacja Polski w składzie: Br. Czech, bracia St i A. Marusarze. Schindler i Nowacki

W pierwszym dniu odbyła się sztafeta 4X10 km., w której Polacy nie startowali Dalszy program przedstawia się następująco:

Sobota: bieg zjazdowy. Startują: Czech bracia Marusarze i Schindler.

Niedziela: Konkurs skoków otwartych Startują: Czech, bracia Marusarze i Schindler.

Poniedziałek: Slalom: Startują: Czech bracia Marusarze i Schindler.

Wtorek: bieg 18 klm złożony i otwarty. Startują: Czech, br Marusarze i Nowacki.

Środa: Konkurs skoków do kombinacji. Startują: Czech, Marusarze i Schindler.

Czwartek (18 km) bieg 50 klm Polacy nie startują

* * *

Reprezentacja Polski została osłabiona brakiem zawodnika Czepczora, który startować musiał w marszu Huculskim Szlakiem II Bryg. Leg. w barwach Związku Rezerwistów (Cieszyn).

Przy tej sposobności wyszły na jaw różne bolączki naszego sportu.

Jedną z nich jest np. startowanie tych samych zawodników w barwach dwu organizacyj (jedna z nich zrzeszona w związku państwowym) w ciągu jednego i tego samego sezonu, co oczywiście ze stanowiska regulaminowego jest niedopuszczalne.

Inną bolączką jest zwyczaj pożyczania sobie zawodników wyrobionych i wychowanych przez poszczególne zrzeszone kluby, celem zdobywania nagród dla innych organizacyj — niezrzeszonych. — Najbardziej jednak przykrą sprawą jest podporządkowanie doniosłych potrzeb reprezentacji państwowej dla względów dość swoiscie pojmowanej ambicji.

Jeżeli chodzi o t. zw. „podwójne startv", to Panstwowy Urząd WF. i PW wydał onegdaj wyczerpującą interpretację w tej sprawie

Kładzie ona kres dotychczasowemu niepożądanemu stanowi rzeczy i potwierdza w całej pełni tezę organizacyjnego porządku. Wykładnia Państwowego Urzędu stanowi pełną podstawę dla bliskiego uregulowania tej sprawy w sposób definitywny.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

AGENTKI do sprzedaży wyrobów kosmetycznych, mogą się zgłosić do firmy „Kora" Piłsudskiego 23. Dąbrowa Górn.

POTRZEBNI sprzedawcy galanterii męskiej, kaucja 50 złotych. Wiadomość w administracji.

LOKALE

SKLEP, mieszkanie pojedynki zaraz, dogodne warunki. Kaliska 39, Sosnowiec „Zaraz".

DWA pokoje z kuchnią z wygodami na pierwszym piętrze, do wynajęcia. Narutowicza 19, naprzeciw przystanku tramwajowego.

MIESZKANIE pojedyńcze, ładne, słoneczne poszukuję od zaraz lub 1 marca. czynsz za rok z góry lub miesięczny. Zgłoszenia do administracji pod „Mieszkanie"

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZGUBIONE DOKUMENTY

ABRAM FUKSBRUNER zgubił paszport zagraniczny wydany przez Generalny Konsulat Rzeczypospolitej w Gdańsku.

LUDWIK MICHALCZYK zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Zawierciu

BARAN MARIAN zgubił legitymację kolejową, wydaną przez dyrekcję Okręg. K. P. w Warszawie.

CIUPIDEROWI KAZIMIERZOWI skradziono dowód osobisty wydany przez gminę Niwka

KUBICA WINCENTY unieważnia zgubiony dowód osobisty oraz legitymację bezrobocia wydaną w Będzinie.

SZWAJCER BENDEK unieważnia zgubiony dowód osobisty wydany w Będzinie.

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

ZNACZĄCE ZERO.

Przed publicznością produkuje się znany rachmistrz „Człowiek maszyna", przeprowadzający w błyskawicznym tempie najbardziej skomplikowane rachunki. Jeden ze słuchaczy, chcąc wykazać swe niedowierzanie, zwraca się w pewnej chwili do rachmistrza:

— Panie szanowny, jeżeli pan umie tak liczyć, to powiedz pan, ile będzie trzy razy cztery?

Rachmistrz uśmiechnął się złośliwie i odparł:

— Jeżeli do tego rezultatu dodamy jeszcze pana, to będzie razem 120!

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Cwlerk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.